Magazyn Bieńczycki

Nr 2 (188) Rok XVIII | Kolumna informacyjna Rady Dzielnicy XVI | 24 lutego 2017 r.

Dlaczego nie będzie Budżetu Obywatelskiego w Bieńczycach?

Rok 2017 to kolejna, czwarta już edycja inicjatywy pod nazwą Budżet Obywatelski. Rada Dzielnicy XVI Bieńczyce postanowiła po raz pierwszy nie przeznaczać żadnych środków finansowych na ten cel. Ku mojemu zdziwieniu decyzja ta wywołała medialną burzę oraz personalne ataki na moją osobę, w tym groźby choćby na Facebooku, dlatego po raz kolejny chcę wytłumaczyć jakie względy zdecydowały, że Bieńczyce wycofały się z Dzielnicowego BO. Postaram się przedstawić to jak najprościej. Zacznę od tego, że Dzielnicowy Budżet Obywatelski polega na tym, iż to radni Dzielnicy z własnych środków, które mają do dyspozycji na dany rok, przeznaczają kwotę pieniężną, której wysokość sami ustalają. Robią to w formie uchwały przyjmowanej większością głosów na styczniowej sesji. W ramach tych środków mieszkańcy w wyznaczonych terminach mogą zgłaszać projekty, które po ocenie merytorycznej dokonanej przez jednostki miejskie są poddawane pod głosowanie. Po czym projekt, który zdobędzie najwięcej punktów musi zostać przez Dzielnicę zrealizowany. Tu pojawiają się zastrzeżenia i wątpliwości. System komputerowy Budżetu Obywatelskiego jest tak skonstruowany, że nie sprawdza, czy wnioskodawca oraz osoby głosujące na dany projekt są faktycznie mieszkańcami Bieńczyc, czy też nimi nie są, a tylko tak podają, aby móc złożyć projekt i przyznać mu punkty. Głosujący nie muszą posiadać zameldowania na terenie danej Dzielnicy. Wszystko opiera się na oświadczeniu woli, którego nikt nie weryfikuje. Aktualnie jest możliwym, że osoba mieszkająca np. w Warszawie, bądź Pcimiu zgłosi projekt dla Bieńczyc, który po pozytywnej weryfikacji przez urzędników musi zostać poddany głosowaniu, a po uzyskaniu największej liczby punktów zrealizowany. Ponadto zgodnie z obowiązującym regulaminem Budżetu Obywatelskiego nie wolno ujawniać personaliów wnioskodawcy. Jest również takie ryzyko, że osoba znająca się na informatyce wygeneruje „lewe" PESELE i na ich podstawie zagłosuje przez przeglądarkę Tor Browser, która uniemożliwia identyfikację IP komputera, z którego oddano głos. Jak czytałem w prasie takie sytuacje prawdopodobnie

miały miejsce w poprzednich edycjach np. przy projekcie „Skrzydła Krakowa". Kilku mieszkańców zgłaszało zastrzeżenia, że ich PESEL został wykorzystany przy głosowaniu na ten projekt bez ich wiedzy i zgody. „Skrzydła Krakowa" to projekt warty półtorej miliona złotych publicznych pieniędzy, gdzie za ponad milion złotych mają być zakupione szybowce dla Stowarzyszenia Aeroklub Krakowski. Ze względu na liczne wątpliwości co do przydatności projektu (będzie służył tylko określonej grupie ludzi) i sposobu głosowania na niego decyzja o jego realizacji jest na razie wstrzymana. Inna sprawa, że kilka zwycięskich projektów z poprzednich edycji do dziś nie doczekało się realizacji. Tym samym osoby głosujące mogą się poczuć oszukane. Kolejna rzecz to fakt, iż radni Dzielnicy, którzy przeznaczyli Dzielnicowe środki na BO nie mogą oceniać zgłaszanych projektów. Według mnie taki system jest nie do przyjęcia, gdyż może spowodować, iż za nieprzydatny, bądź szkodliwy dla mieszkańców wybrany do realizacji projekt nie odpowie osoba zgłaszająca jak i osoby, które na niego zagłosowały, gdyż pozostają anonimowe. Natomiast jestem przekonany, że za to odpowie radny wybrany z danego okręgu. To do niego będą skierowane ewentualne pretensje mieszkańców i zapewne już więcej nie uzyska mandatu radnego. Zostanie więc ukarany za coś, na co nie miał żadnego wpływu. Dla przykładu podam, że w drugiej edycji Dzielnicowego BO anonimowy człowiek zgłosił projekt przewidujący stworzenie wybiegu dla psów na zieleńcu pomiędzy oknami Przychodni na os. Jagiellońskim 1 i Przedszkola „Słoneczne Wzgórze". Mieszkańcy z bloków najbliższych planowanej inwestycji tego nie chcieli. Było ryzyko, iż osoby chore czekające na lekarza, czy też dzieci bawiące się w przedszkolu musiałyby wysłuchiwać szczekających psów, a czasem patrzeć na zwierzęta załatwiające swoje potrzeby fizjologiczne, nie wspomnę już o zarazkach, które byłyby w tym miejscu. Niestety jednostka miejska ZIKIT pozytywnie zaopiniowała możliwość realizacji tego projektu. Na prośbę, a wręcz oburzenie mieszkańców Zarząd Dzielnicy Bieńczyce próbował zablokować możliwość głosowania na ten projekt, jednak otrzymaliśmy odpowiedz, że jeśli projekt spełnia wymogi formalne - a ten wg ZIKIT spełniał - to musi zostać poddany głosowaniu i Dzielnica nie ma na to żadnego wpływu. Na szczęście projekt uzyskał zbyt małą liczbę punktów, aby być zrealizowanym. Co byłoby w sytuacji, gdyby osoba składająca wniosek wykorzystała możliwość wygenerowania „lewych" PESELI i oddania bezkarnie głosów przez przeglądarkę Tor Browser, a byłaby bardzo zdeterminowana, aby tam jednak powstał taki wybieg? Innym przykładem jest Dzielnica, w której na prośbę mieszkańców radni usunęli niechciane ławki, a następnie w ramach Dzielnicowego BO wygrało zadanie polegające na ponownym postawieniu w tym miejscu ławek. Mieszkańców to zdziwiło i oburzyło. Pytają, który radny postawił tam znowu ławki? Teraz żądają ich usunięcia. Takie przykłady można mnożyć. Gdyby Dzielnica miała możliwość jako pierwsza zaopiniowania zgłoszonego projektu nie dochodziłoby do takich sytuacji. Radni, którzy są jednocześnie mieszkańcami tej Dzielnicy, najlepiej wiedzą czego potrzebują mieszkańcy danego rejonu, gdyż są wybierani w bardzo małych okręgach i przecież na co dzień spotykają się ze swoimi wyborcami. Paradoksem jest również to, że realizowane są nie tylko zwycięskie projekty, ale także te których mieszkańcy nie chcieli. W tym roku tak się zdarzyło w Bieńczycach, że zostanie zrealizowane również to zadanie, które zdobyło najmniejszą liczbę punktów. Dlaczego? Pieniędzy przeznaczonych na BO wystarczy tylko na zadanie, które zdobyło najwięcej punktów i na to ostatnie, siódme w kolejności, które uzyskało najmniejsze poparcie. Moimi zastrzeżeniami dzieliłem się wielokrotnie na konwentach z Przewodniczącymi Rad Dzielnic, jak również z Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa. Prosiłem przez ostatnie dwie edycje, aby został zmieniony regulamin w ten sposób, by wyeliminować takie sytuacje. Niestety w odpowiedzi zawsze słyszałem, że moje uwagi nie zostaną uwzględnione w regulaminie, a jeśli Dzielnica ma zastrzeżenia to nie musi przeznaczać środków na tę inicjatywę. Po rozmowie z większością radnych Bieńczyc, którzy podzielają moje zastrzeżenia, w tym roku Zarząd Dzielnicy nie przygotował projektu uchwały o przeznaczeniu środków na BO. Pragnę zaznaczyć, że na sesję styczniową, kiedy to mijał statutowy termin podjęcia uchwały w tej sprawie, również nikt z pozostałych radnych nie przygotował i nie zgłosił projektu uchwały w tej sprawie, choć zgodnie ze Statutem Bieńczyc inicjatywę taką ma nie tylko Zarząd Dzielnicy, ale również grupa trzech Radnych Dzielnicy, Radny Miasta, a także grupa 50 mieszkańców. Do styczniowej sesji nie miałem również sygnału od mieszkańców Bieńczyc, by oczekiwali na kontynuację Dzielnicowego BO, tym bardziej, że pomimo wydania przez Radę Miasta Krakowa w 2016 roku kwoty pół miliona zł publicznych pieniędzy na promocję tej inicjatywy, frekwencja w Krakowie spadła do 7,5%, a w Bieńczycach do 2,79%. Według oceny części radnych na Budżecie Obywatelskim najbardziej zależy Radzie Budżetu Obywatelskiego, firmie która przygotowała i obsługuje system komputerowy do głosowania, firmom, które przeprowadzają szkolenia w tej sprawie, mediom, które utrzymują się między innymi z reklamy Budżetu Obywatelskiego, a także jednostkom miejskim, które powstały po to, aby aktywizować mieszkańców do wzięcia udziału w partycypacji, jak również grupom społecznym takim jak np. stowarzyszenia, które mogą coś uzyskać dla swojego środowiska. Moim zdaniem ideą Budżetu Obywatelskiego powinna być realizacja zadań służących ogółowi mieszkańców, a nie wybranym grupom. Jeśli Dzielnice zrezygnowałby z BO to nie mieszkańcy, a wszyscy wyżej wspomniani najbardziej na tym stracą, gdyż nie osiągnęliby już korzyści materialnych jak i niematerialnych. Stąd też jest taki duży atak na moją osobę. Argumentem przedstawianym przez zwolenników BO jest fakt, iż radni Dzielnicy wybrani w tej kadencji uzyskali między 140, a 391 głosów za ich wyborem, natomiast zwycięski projekt w Bieńczycach uzyskał minimum 553 głosy. Tylko nikt rzetelnie nie poinformował, że Dzielnica jest podzielona na 21 okręgów, z których każdy ma średnio 1700 mieszkańców uprawnionych do głosowania. To znaczy, że tylko tyle osób może zagłosować na jednego radnego natomiast na projekt Dzielnicowego BO mogą zagłosować mieszkańcy z całej Dzielnicy. Pamiętajmy też, że na radnego może głosować tylko osoba pełnoletnia (ukończony 18 rok życia), a na BO może głosować osoba, która ukończyła 16 rok życia, co jeszcze bardziej zwiększa liczbę potencjalnych głosujących na zgłoszone projekty. Z tego jest prosty wniosek, że 553 głosy to bardzo słaby wynik przy uprawnionych około 35 000 mieszkańców. To, iż w tym roku wycofujemy się z BO nie oznacza, że już na zawsze zrezygnowaliśmy z tej formy partycypacji mieszkańców. Jeśli zostaną dokonane konieczne naszym zdaniem zmiany w regulaminie to w 2018 roku możemy wrócić do tego projektu.

Andrzej Buczkowski
– Przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XVI Bieńczyce

Dzień Babci, Dzien Dziadka to nie lada gratka

Dzień Babci i Dzień Dziadka to ważne wydarzenie w życiu każdej wnuczki i każdego wnuka. Jak mówią słowa piosenki „Moja Babcia i Mój Dziadek to wspaniali są dziadkowie" (...) bo kto jak nie Babcia upiecze pyszne ciasteczko, ugotuje wspaniałą zupę pomidorową, przytuli, wytrze łzy, kupi coś słodkiego. Kto jako nie Dziadzio opowie bajkę, pójdzie z wnukiem na plac zabaw, odprowadzi do żłobka. A kto kocha najmocniej na świecie, kto rozpieszcza? Wiadomo kochana Babcia i kochany Dziadek. Aby uczcić to wyjątkowe święto dzieci ze Żłobka Samorządowego Nr 27 w Krakowie jak co roku zaprosili swoje Babcie i Dziadków na występy artystyczne. W tym roku starszaki z grupy 4 na tę okoliczność przygotowały Jasełka. Kochane Babcie i kochani Dziadkowie tłumnie pojawili się na uroczystości, niektórzy przyjechali nawet z bardzo daleka aby zobaczyć swojego wnuka czy wnuczkę. Trema u naszych małych „kolędników" była na bank :), ale dzielnie wystąpili przed zaproszonymi gośćmi. Przebrani za Świętą rodzinę, Trzech Króli, Aniołków, Pastuszków śpiewali kolędy, pastorałki, mówili wierszyki. Dumni Dziadkowie podziwiali występy swoich wnucząt, tak że łza w oku się zakręciła. Po części artystycznej Goście zostali zaproszeni przez Panią Dyrektor na słodki poczęstunek. Wnuki wręczyły Babci i Dziadkowi własnoręczni wykonane laurki. Wszystkim Babciom i Dziadkom życzymy wszystkiego najlepszego aby byli zawsze dumni ze swoich wnucząt tak jak w tym dniu.

Beata Chrzan
Żłobek Samorządowy Nr 27

Magazyn Bieńczycki – magazyn informacyjny Rady i Zarządu Dzielnicy XVI Bieńczyce. Redakcja: Magdalena Dziedzic, Andrzej Buczkowski i Piotr Dominik. **Sekretariat Dzielnicy XVI,** os. Kalinowe 4, 31-812 Kraków. Tel. 12 641 45 67, e-mail: rada@dzielnica16.krakow.pl, www.dzielnica16.krakow.pl. **ZARZĄD DZIELNICY XVI MIASTA KRAKOWA**: Przewodniczący Rady i Zarządu – **Andrzej Buczkowski**, zastępca – **Marcin Permus**, członkowie zarządu: **Piotr Dominik**, **Magdalena Dziedzic** i **Alina Nowicka**.